

Jasiński, Kazimierz

Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 335-345

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ JASIŃSKI

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI JAKO DYPLOMATYK

W dotychczasowej literaturze dość często interesowano się działalnością Wojciecha Kętrzyńskiego na polu dyplomatyki, ograniczając się jednak do bardziej ogólnych spostrzeżeń i lakonicznych ocen¹. Niniejszy artykuł jest próbą dokładniejszego omówienia pewnych dziedzin dorobku Kętrzyńskiego w zakresie dyplomatyki, nie roszczącą sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia całokształtu tego dorobku, co wymagałoby opublikowania jeżeli już nie oddzielnej monografii, to co najmniej obszernego studium specjalistycznego.

Wojciecha Kętrzyńskiego jako dyplomatyka interesowała przede wszystkim kwestia autentyczności dokumentów. W okresie działalności naukowej Kętrzyńskiego, tj. w ostatniej ćwierci XIX i na początku XX wieku, zarysowały się w naszej dyplomatyce, jeżeli chodzi o krytykę autentyczności dokumentów, dwa różne stanowiska². Jedno z nich cechowała zbyt daleko posunięta nieufność odnośnie do autentyczności źródeł dyplomatycznych, tendencja do podważania ich prawdziwości na podstawie nawet najmniejszej (często tylko pozornej) nieprawidłowości występującej w dokumencie. Głównym przedstawicielem tego hiperkrytycznego kierunku był niewątpliwie Wojciech Kętrzyński³. Odmiennie stanowisko w sprawie krytyki dyplomatycznej zajmowali głównie dyplomatyki krakowscy, zwłaszcza Franciszek Piekosiński, którzy wszelkie sprzeczności i wątpliwości starali się wyjaśnić i dopiero w ostateczności, gdy usunięcie ich okazało się niemożliwe, kwestionowali autentyczność danego dokumentu⁴.

¹ W. Semkowicz, *Kwartalnik Historyczny*, t. 32, 1918, ss. 160—166 (nekrolog); tenże, *Rozwój nauk pomocniczych historii w Polsce*, Kraków 1948, ss. 12—13, 15—16; S. Arnold, *Przegląd Historyczny*, t. 21, 1917—1918, ss. 419—423 (nekrolog); S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934, ss. 23—29 (bardzo trafna ocena dorobku dyplomatycznego W. Kętrzyńskiego); J. Mitkowski, *Wojciech Kętrzyński jako uczony*, Instytut Mazurski w Olsztynie, Komunikat Działu Informacji Naukowej, R. 1947, nr 10/11, s. 10 (pochlebna ocena); K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, ss. 45, 47 n. (negatywna opinia o W. Kętrzyńskim jako dyplomatyku); tenże, *Polski Słownik Biograficzny*, 1966/7, t. 12, s. 377.

² W. Semkowicz, *Rozwój nauk*, s. 12.

³ Przyjmuje to zgodnie literatura historyczna, w której W. Kętrzyńskiemu przypisuje się wprost spuriomanę.

⁴ To ostatnie stanowisko jest metodycznie poprawne i na ogół obowiązujące we współczesnej dyplomatyce. Dyplomatyków krakowskich z końca XIX i początku

Różnice między „hiperkrytykami” a „liberalnymi” dyplomatykami nie były jednak tak głębokie, jakby się pozornie wydawało. S. Kętrzyński słusznie zauważył, że wynikały one „z psychologicznego nastawienia raczej, niż z naukowej teorii”. Zarówno jedni, jak i drudzy posługiwali się tymi samymi metodami badawczymi, tylko że jednych cechowała skłonność do surowych ocen, gdy innych do bardziej ostrożnych i wyważonych. Geneza tych dwóch stanowisk posiadała to samo podłoże, wynikała ze zbyt słabej znajomości metod krytycznych, niedostatecznego opanowania badanego materiału i braku studiów specjalnych⁵. Zarówno jednych, jak i innych, mimo niedostatecznego przygotowania, należy określić mianem badaczy krytycznych, oceniających autentyczność dokumentów na podstawie analizy cech zewnętrznych i wewnętrznych. Należy ich bezwzględnie odróżnić od historyków, pomijających całkowicie zagadnienia związane z krytyką źródeł historycznych, przede wszystkim dyplomatycznych. Kiedy Wojciech Kętrzyński zaczynał swą karierę naukową, nie było w nauce polskiej badaczy, którzy zajmowaliby się nauką krytyką autentyczności dokumentów⁶. Ta okoliczność może nam w pewnym stopniu wyjaśnić genezę hiperkrytycyzmu Wojciecha Kętrzyńskiego.

Znajomość krytyki źródeł i przekonanie o konieczności jej stosowania w badaniach historycznych, zwłaszcza źródłowych, wyniósł on ze studiów uniwersyteckich w Królewcu⁷. Przystępując w latach siedemdziesiątych XIX w. do nowego wydania kodeksu dyplomatycznego klasztoru tynieckiego Kętrzyński doszedł do przekonania, że ówczesnej nauce polskiej całkiem obca była, w zasadzie, znajomość krytyki źródeł dyplomatycznych. Wprawdzie zaczynał już wówczas swą bogatą działalność wydawnicza Franciszek Piekosiński, który jednakże jeszcze w I tomie kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej (Kraków 1874) poświęcił krytyce dokumentów bardzo mało miejsca. Nieznajomość krytyki dyplomatycznej cechowała nawet wybitnych historyków⁸, nie mówiąc już o ówczesnych

XX wieku cechował jednak zbyt liberalizm w ocenie wiarygodności źródeł dyplomatycznych, dotyczy to zwłaszcza Franciszka Piekosińskiego.

⁵ S. Kętrzyński, op. cit., s. 29.

⁶ Już w połowie XIX wieku niewątpliwymi osiągnięciami w tej dziedzinie mógł się wykazać A. Z. Helcel. Jego działalność na polu krytyki dokumentów nie wywarła jednak większego wpływu na rozwój krytyki dyplomatycznej w nauce polskiej; zob. S. Kętrzyński, op. cit., ss. 12, 22).

⁷ W. Kętrzyński był uczniem znanych historyków niemieckich, J. Voigta, F. W. Schuberta, a przede wszystkim W. Giesebrechta, wybitnego reprezentanta metody krytycznej w badaniach historycznych; (por. W. Goetz, *Die bairische Geschichtsforschung im 19. Jahrhundert*, Historische Zeitschrift 138 (1928), ss. 297 nn.); zob. też H. Barycz, *Studia historyczne Wojciecha Kętrzyńskiego w świetle urzędowych źródeł Uniwersytetu Królewskiego*, Ossolineum. Księga Pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1967, ss. 215 i n.

⁸ Za przykład może tu posłużyć następująca argumentacja (w sprawie autentyczności jednego z dokumentów tynieckich) T. Wojciechowskiego, *Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich*, Kraków 1873, s. 189 przyp. 12: „...Powierzchny sędzia mógłby najnieślusniej posądzić kilku opatów tynieckich o fałszerstwo dokumentów. Wiem, że nie było bez tego; ale kto chce z góry sądzić moralność dawnych wieków, powinien pamiętać o tym, że moralność ogółem — siała u ludzi równym krokiem z ich nauką, dlatego w 12 i 13 wieku łatwiej przypuścić, że szlachcic i mieszczanin był oszustem, aniżeli biskupi i opaci, którzy byli inteligencją narodu”. Te naiwną wypowiedź T. Wojciechowskiego zaopatrzył W. Kętrzyński bardzo krótkim komentarzem: „Co na taki argument odpowiedzieć?” (W. Kętrzyński, *O podrobionym przywileju Idziego kardynała z roku 1105*,

wydawcach kodeksów dyplomatycznych. W tej sytuacji hiperkrytycyzm Kętrzyńskiego mógł stanowić pewnego rodzaju reakcję na dotychczasowy brak krytyki autentyczności w pracach i wydawnictwach dyplomatycznych. Gdy Kętrzyński stawiał pierwsze kroki na polu dyplomatyki, problem krytyki dokumentów średniowiecznych należał do najważniejszych i najbardziej palących. Podkreślał to kilkakrotnie z naciskiem o sam. Publikując w 1874 r. rozprawę poświęconą dokumentowi kardynała Idziego rzekomo z 1105 r. jako jej motto podał słowa Wacława Aleksandra Maciejowskiego: „Oczyszczenie prawdy z fałszu jest najwyższym zadaniem historyka”⁹. W uwagach wstępnych tej rozprawy zaleca Kętrzyński sumienną ocenę autentyczności dokumentu, „aby w razie, gdy dokument jest podrobiony, nie przenieść stosunków późniejszych w czasie dawniejsze, bo przez to nasz rozwój społeczny w fałszywym przedstawiliby się światło. Podrabianie dokumentów kwitło za wieków średnich, a dygnitarze kościelni i świeccy mają w tym równy udział [...]. Do tej kategorii fałszerzy smutnej pamięci należy także klasztor tyniecki [...], w którym na wielką skalę [...] podrabiano dokumenta. Fałszerstwa tynieckie uchodziły i uchodzą po większej części dotąd jeszcze za autentyczne”¹⁰. Jeszcze bardziej zmienna, nie pozbawiona sarkazmu, jest jego wypowiedź z 1875 r., w której czytamy: „wielu jeszcze z naszych uczonych ani wierzyć nie chce, ani przekonać się nie da, że mogą być dokumenta podrobione. A jednak jest to rzecz wielkiej wagi, od której po części dalszy rozwój badań historycznych i umiejętności prawa polskiego zależy. Nim pod tym względem rzeczywistego postępu spodziewać się można, trzeba przede wszystkim zbiory dokumentów dotąd wydanych krytycznie rozebrać i plewy oddzielić od pszenicy. Co bowiem, pytam się, znaczą prace wielkim množem nieraz wykonane, skoro podstawy ich są wątpliwe? Czy to nie lepiej czerpać tylko ze źródeł czystych, choć mniej obfitych w ciekawe rezultaty niż stawiać zamki na lodzie? Ale trudno przekonać ludzi, którzy umyślnie oczy zamykają, aby nie widzieć tego, co im nie na rękę. Jest to także rzecz gustu, jedni wołają pić czystą zdrojową wodę a drudzy gaszą pragnienie z radością i mętną”¹¹.

W kierunku hiperkrytycyzmu mogły skłaniać Kętrzyńskiego również okoliczności, towarzyszące ponownemu wydaniu kodeksu tynieckiego. W 1871 r. wydano nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich *Codex diplomaticus Tinecensis*, obejmujący dokumenty tynieckie do końca XIV wieku. Wydawnictwo to zostało przygotowane przez Władysława Skrzydelkę. Spotkało się ono z surową krytyką zarówno uczonych polskich, jak i niemieckich¹². Szczególnie ostro skrytykował je Wincenty

Przewodnik Naukowy i Literacki, 1 (1874), s. 84). O ówczesnych wydawcach źródeł dyplomatycznych pisze Kętrzyński w przedmowie do *Kodeksu dyplomatycznego klasztoru tynieckiego*, Lwów 1875, s. XXIII, iż wystarczało im, „że dokument był na pergaminie, że posiadał jeszcze kolorowe sznurki lub pieczęć niby pokruszoną bez odcisku, ażeby uchodził za autentyczny. Nie dziw więc, że nasze zbiory dyplomatów, mianowicie dawniejsze zawierają liczne fałszyfikaty, które dziś mącą dzieje nasze, a nawet kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej niedawno wyszły tę stroną za mało jeszcze uwzględnia.”

⁹ W. Kętrzyński, *O podrobionym przywileju Idziego*, s. 81.

¹⁰ Ibidem, ss. 81 n.

¹¹ W. Kętrzyński, Stanisław Morawski, *Przyczynek do historii fałszerstw w Polsce*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 3 (1875), s. 657.

¹² Autorami krytycznych recenzji byli: 1) R. Hube, Biblioteka Warszawska,

Zakrzewski, który domagał się nie tylko nowego wydania kodeksu tyńskiego, ale także zniszczenia wydania z 1871 r. Należy obiektywnie stwierdzić, że wydanie to było nawet jak na ówczesne czasy skandaliczne. Recenzenci, zwłaszcza Colmar Grünhagen, zwrócili uwagę m.in. na brak komentarzy, w tym także dotyczących autentyczności dokumentów. Ponowne wydanie kodeksu dyplomatycznego klasztoru tyńskiego powierzono Wojciechowi Kętrzyńskiemu i Stanisławowi Smolce. Kętrzyńskiemu przypadło wydanie dokumentów tyńskich sprzed 1400 r., a Smolce dokumentów z lat 1401–1506, które w pierwszym wydaniu całkowicie pominięto. Nie ulega wątpliwości, że okoliczności, w jakich doszło do ponownego wydania dokumentów tyńskich z XII—XIV wieku, mogły Kętrzyńskiego utwierdzić w przekonaniu, iż nowe wydanie powinno być bardzo krytyczne. Takie w zasadzie całkiem słuszne założenie, sprzyjało w ówczesnej sytuacji tendencji do hiperkrytycyzmu. Nie należy przy tym zapominać jeszcze jednego momentu, mianowicie dużego uznania Kętrzyńskiego dla niemieckiego badacza dziejów śląskich, Colmara Grünhagena, surowego — w tym wypadku także i sprawiedliwego — krytyka pierwszego wydania kodeksu tyńskiego. Kętrzyński uważał go za wybitnego znawcę dyplomatyki¹³. Pogląd Grünhagena w sprawie autentyczności średniowiecznych (głównie sprzed 1250 r.) śląskich dokumentów klasztornych został zaakceptowany przez Kętrzyńskiego, jak to wynika z jego wypowiedzi, zamieszczonej we wstępie do *Kodeksu dyplomatycznego klasztoru tyńskiego*¹⁴. Nowsze badania niemieckie wykazały, że Grünhagen nie był wybitnym dyplomatykiem, będąc przy tym, podobnie jak Wojciech Kętrzyński, hiperkrytykiem¹⁵. Nie mógł natomiast Kętrzyński skorzystać z najnowszych zdobyczy ówczesnej dyplomatyki zachodnioeuropejskiej, ponieważ wyniki badań Teodora Sickla¹⁶ były wówczas (początek lat siedemdziesiątych XIX wieku) tylko częściowo opublikowane, a podstawowa praca Juliusza Fickera pt. *Beiträge zur Urkundenlehre* (dwutomowa) ukazała się dopiero

1872, t. 2, ss. 134—147; 2) W. Zakrzewski, Niwa, 1872, ss. 131—141, 172—174, 195—197; 3) C. Grünhagen, Historische Zeitschrift, 29 (1873), ss. 227—232.

¹³ Recenzję C. Grünhagena (zob. przyp. poprzedni) uwzględnił W. Kętrzyński w artykule pt. *Podrobione dyplomaty tyńskie*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1874, 1, s. 162. Mianem wybitnego znawcy dokumentów określił C. Grünhagena W. Kętrzyński w rozprawie pt. *Eine unechte Trebnitzer Urkunde vom Jahre 1262*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertumskunde Schlesiens, Bd. 24, 1890, s. 357: *ein so gründlicher Kenner, wie Dr Grünhagen*.

¹⁴ Stwierdzając, że klasztor tyński fałszował dokumenty na wielką skalę, dodaje Kętrzyński: „Tyńiec szedł oczywiście za przykładem śląskich klasztorów, które pod tym względem smutnej używają sławy” (*Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, s. XXVII).

¹⁵ H. Appelt, *Die Urkundenfälschungen des Klosters Trebnitz*, Forschungen zum Schlieschen Urkundenbuch, Bd. 2, Breslau 1940, s. 4. W. Kętrzyńskiemu stawiącemu w latach 1874—1875 pierwsze kroki na polu krytyki dyplomatycznej, imponował krytyczny C. Grünhagen, mający już wówczas za sobą częściowe opublikowanie wydawnictwa pt. *Schlesische Regesten*. To uznanie dla umiejętności dyplomatycznych Grünhagena zachował Kętrzyński także w latach późniejszych, kiedy już mógł się wykazać bogatszym i cenniejszym dorobkiem w dziedzinie dyplomatyki niż Grünhagen, dystansując go zarazem w zbyt surowej ocenie dokumentów średniowiecznych.

¹⁶ Mam tu na myśli przede wszystkim jego *Beiträge zur Diplomatik*, Bd. 1—8, Wien 1861—1882.

w latach 1877-1878¹⁷. Gdy w latach osiemdziesiątych Wojciech Kętrzyński zapoznał się z pracami Sickla i Fickera, nie wpłynęło to już na zagrożenie jego hiperkrytycyzmu w badaniach dyplomatycznych. Kętrzyński nie należał do badaczy, którzy łatwo wycofywali się z raz zajętego stanowiska. Mimo licznych krytyk i polemik atakujących jego nadmierny krytycyzm, Kętrzyński pozostał już na zawsze zbyt surowym cenzorem w badaniach nad autentycznością dokumentu średniowiecznego. Jego postawę badawczą w tym względzie najlepiej charakteryzują następujące słowa, umieszczone we wstępie do *Kodeksu dyplomatycznego klasztoru tymieckiego* (s. XXIII): „... wydawca powinien bez ogródki wypowiedzieć swoje wątpliwości, aby przestrzec w ten sposób przyszłego badacza, pomnąc na to, że dziesięć choćby niewinnie w wątpliwość podanych dokumentów tyle szkody nie przysporzy dziejom ojczystym jak jeden podrobiony a uchodzący za autentyczny”. Te słowa stały się naczelną dewizą w badaniach dyplomatycznych Kętrzyńskiego.

Jakkolwiek Kętrzyński w dziedzinie badań nad autentycznością dokumentu średniowiecznego zajął stanowisko metodycznie błędne i mimo że wiele jego ocen szczegółowych okazało się nieuzasadnionych, należy wysoko ocenić jego zasługi na polu krytyki źródeł dyplomatycznych. Jest on jednym z prekursorów, jeżeli nie twórcą krytyki dyplomatycznej w nauce polskiej. Nikt przed nim nie głosił z takim zacięciem potrzeby badań nad autentycznością dokumentów. Niezależnie od tego, wystąpienia jego wywołały bogatą dyskusję, w wyniku której zbadano autentyczność wielu średniowiecznych dokumentów polskich, co stanowiło dla polskiej nauki historycznej z ostatniej ćwierci XIX wieku „rzecz wielkiej wagi, od której po części dalszy rozwój badań historycznych i umiejętności prawa polskiego zależy”. Liczne ustalenia szczegółowe Kętrzyńskiego zachowały swą wartość po dzień dzisiejszy. Jest faktem niezbitym, że fałszerstwa dyplomatyczne nie należały do zjawisk wyjątkowych w Polsce średniowiecznej.

Wojciech Kętrzyński jako pierwszy wprowadził do naszej nauki usystematyzowaną klasyfikację fałszerstw dyplomatycznych. Wystąpił z nią najpierw w przedmowie do kodeksu tymieckiego (ss. XXIV-XXVI), a rozbudował ją w artykule pt. *O przywileju kardynała Idziego*, opublikowanym w „Przewodniku Naukowym i Literackim” z 1889 r. (ss. 320 nn)¹⁸. Tę klasyfikację fałszerstw przejęli inni dyplomaty polscy¹⁹.

Z prac dyplomatycznych Wojciecha Kętrzyńskiego największą wartość przedstawiają *Studia nad dokumentami XII wieku*²⁰. Opracowanie

¹⁷ W kilkanaście lat później, W. Kętrzyński, *O początkach dyplomatyki polskiej*, Kwartalnik Historyczny, t. 7, 1893, s. 38, wyraził wątpliwości co do przydatności metod badawczych Sickla i Fickera w badaniach nad dokumentem polskim XII wieku. Jest rzeczą znamienne, że z pracy wybitnego dyplomatyka niemieckiego, H. Bresslaua, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, W. Kętrzyński przytacza tylko informację, iż najwyższy odsetek fałszyfikatów zawierają najdawniejsze dokumenty (Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydziału Historyczno-Filozoficznego, t. 26, s. 202) oraz opinię o pewnej zawodności metod badawczych Fickera (*O początkach dyplomatyki*, s. 38).

¹⁸ Znajdujemy ją również w najważniejszej pracy dyplomatycznej W. Kętrzyńskiego, mianowicie w *Studiach nad dokumentami XII-go wieku*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 26 (1891), ss. 265 nn.

¹⁹ W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1946, ss. 92 nn.

²⁰ *Studia* stanowią podsumowanie badań W. Kętrzyńskiego nad najdaw-

dyplomatyki polskiej XII wieku stanowiło przy ówczesnym stanie wiedzy historycznej bardzo odważne przedsięwzięcie naukowe. Wymagało ono dobrej znajomości historii politycznej, a przede wszystkim stosunków społeczno-ekonomicznych; szczególnie istotną rolę w tym wypadku odgrywała znajomość początków immunitetu ekonomicznego i sądowego w Polsce. Czanowanie koniecznego w tej pracy materiału (nie tylko źródłowego, który był raczej skąpy) przerastało właściwie możliwości jednego człowieka. Tłumaczy to całkowicie liczne potknięcia autora *Studiów*. Były one wprost nieuniknione, nawet wówczas, gdyby Kętrzyński nie był hiperkrytykiem, a reprezentował najbardziej nowoczesne kierunki krytyki historycznej. Zresztą w *Studiach* można zauważyć nieco łagodniejsze oceny autentyczności dokumentów w porównaniu z wcześniejszymi pracami dyplomatycznymi Kętrzyńskiego. *Studia* nie powstały jednak przedwcześnie. Droga do pojęcia znajomości dziejów polskich XII (i nie tylko XII) wieku wiodła poprzez badanie autentyczności dokumentów, ich genezy, charakteru i funkcji. *Studia* wywołały ożywioną dyskusję między ich autorem a Stanisławem Krzyżanowskim, który swoje uwagi polemiczne ogłosił w artykule pt. *Początki dyplomatyki polskiej* w tomie VI „Kwartalnika Historycznego” (1892).

W osobie Krzyżanowskiego znalazł Kętrzyński nieprzeciętnego polemistę. Krzyżanowski, wybitny specjalista w dziedzinie nauk pomocniczych historii, interesował się zwłaszcza paleografią i dyplomatyką²¹. Przebywał dłuższy czas za granicą, głównie w Wiedniu, gdzie zetknął się z najwybitniejszym wówczas przedstawicielem nauk pomocniczych historii, Teodorem Sicklem. Krzyżanowski był pierwszym w naszej nauce docentem, a następnie profesorem nauk pomocniczych historii oraz kierownikiem katedry tych nauk, powstałej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Do dyskusji z Kętrzyńskim przystępował z uprzywilejowanej pozycji, ponieważ Kętrzyński nie miał za sobą tak znakomitego przygotowania, jeżeli chodzi o nauki pomocnicze, ani też nie mógł się w takim stopniu skoncentrować na badaniach dyplomatycznych, jak Krzyżanowski²². Krzyżanowski obalił wiele błędnych tez Kętrzyńskiego, wskazał

niejszymi dokumentami polskimi. Pierwsze prace z tego zakresu pochodzą z 1874 r. (zob. przyp. 9 i 13) i pozostają w związku z przygotowaniem nowego wydania kodeksu tynieckiego. Ważniejsze rozprawy W. Kętrzyńskiego, poświęcone wczesnemu dokumentowi polskiemu były publikowane w latach 1896—1899 w „Przewodniku Naukowym i Literackim”. Należą do nich następujące artykuły: 1) *Założenie i uposażenie biskupstwa płockiego* (1886); 2) *Dokument księcia Konrada Mazowieckiego z roku 1203* (1887); 3) *O przywileju kardynała Idziego z roku 1105* (1889); 4) *O przywileju Jana arcybiskupa gnieźnieńskiego z roku 1154* (1890). W „Przeglądzie Powszechnym” z 1890 r. opublikował W. Kętrzyński studium pt. *Założenie biskupstwa płockiego*. Niemał kompletną bibliografię prac dyplomatycznych W. Kętrzyńskiego podaje S. Kętrzyński, *Zarys*, ss. 465 nn. Opublikowanie *Studiów* poprzedziło ukazanie się rozprawy pt. *Einige Bemerkungen über die ältesten polnischen Urkunden*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertumskunde Schlesiens*, Bd. 22, 1888, ss. 151—166, zawierającej streszczenie wyników badań, ogłoszonych później w *Studiach*.

²¹ W. Semkowicz, *Rozwój nauk*, ss. 14 n.; J. Mitkowski, *Stanisław Krzyżanowski i unowocześnienie studiów źródłoznawczych na Uniwersytecie Jagiellońskim*, *Małopolskie Studia Historyczne*, t. 6, 1964, z. 2—4, ss. 88—97.

²² Stwierdził to sam W. Kętrzyński, *O początkach dyplomatyki*, s. 17: „P. Krzyżanowski jest zawodowym dyplomatykiem, ...ja jestem na polu dyplomatyki wprawdzie nie nowicjuszem, lecz niwę tę zawsze tylko przygodnie uprawiałem i dlatego stanowisko moje wobec p. Krzyżanowskiego nielatwe.”

na wpływ dyplomatyki zachodnioeuropejskiej na polski dokument średniowieczny, stwierdzając z naciskiem, że dokument polski został przejęty z zachodu. Podważył również szereg ocen Kętrzyńskiego w sprawie autentyczności dokumentów, zakwestionował jego tezę jakoby pieczęć książęca stanowiła w Polsce w XII wieku zjawisko wyjątkowe. Krzyżanowski odrzucił słusznie podział źródeł dyplomatycznych (dokumentów) wprowadzony przez Kętrzyńskiego, podział niewątpliwie sztuczny i dwuznaczny z punktu widzenia terminologii dyplomatycznej. Na *Początki dyplomatyki polskiej* odpowiedział Kętrzyński artykułem, opublikowanym w tomie VII „Kwartalnika Historycznego”²³, w którym bronił swych tez, wypowiedzianych w *Studiach*. Obrona Kętrzyńskiego spotkała się z następną polemiką Krzyżanowskiego, opublikowaną w tym samym (VII) tomie „Kwartalnika Historycznego”. Zapoznanie się z polemiką między Kętrzyńskim a Krzyżanowskim może w pierwszej chwili wywołać wrażenie, że Kętrzyński wyszedł z niej całkowicie pokonany oraz że wartość jego *Studiów* jest znikomą. Dokładne jednak rozpatrzenie tej dyskusji wykazuje, że część zarzutów Krzyżanowskiego należy odrzucić. Nowsze badania dowodzą, że dość często słuszność jest po stronie Kętrzyńskiego. Ograniczam się do podania tylko kilku przykładów. Tak na przykład dokument Kazimierza Sprawiedliwego rzekomo z 1176 r., został ostatnio uznany wbrew stanowisku Krzyżanowskiego, za falsyfikat, zgodnie z ustaleniami Kętrzyńskiego²⁴. Bardziej przekonującą jest również pogląd autora *Studiów*, jeżeli chodzi o datację zapiski krakowskiej z 1167 r., z której Kętrzyński wyciągnął wniosek o występowaniu w Polsce już w XII wieku początku roku zwanego *stilus circumcisionis*²⁵. Za słuszną wypadnie uznać także tezę Kętrzyńskiego, że w początkowym okresie polskiego dokumentu najczęściej spisywał go odbiorca. Zgodnie z Kętrzyńskim przyjmuje się ostatnio w literaturze dość częste występowanie wśród najdawniejszych źródeł dyplomatycznych tzw. zapisek-notycji²⁶. W licznych wypadkach dyskusyjne są zarówno twierdzenia Kętrzyńskiego, jak i Krzyżanowskiego. Tak na przykład, jeżeli chodzi o wpływ zachodnioeuropejskiej dyplomatyki na średniowieczny dokument Kętrzyński nie doceniał tych wpływów, natomiast Krzyżanowski przeceniał je. Raczej na nieporozumieniu, częściowo zawnionym przez Kętrzyńskiego, polega zarzut Krzyżanowskiego, powtórzony przez Karola Maleczyńskiego²⁷, że Kętrzyński wystąpił z teorią o rodzimym pochodzeniu średniowiecznego dokumentu polskiego. Trudno

²³ W. Kętrzyński, *O początkach dyplomatyki polskiej*, Kwartalnik Historyczny, t. 7, 1893, ss. 16—49; J. Mitkowski, op. cit., s. 91 trafnie stwierdza, że replika W. Kętrzyńskiego reprezentowała wysoki poziom naukowy, podobnie jak i cała dyskusja, niezwykłe korzystna dla dalszego rozwoju dyplomatyki w Polsce.

²⁴ J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Prace Komisji Historycznej PTPN, t. 15, 1949, ss. 5 nn., a zwłaszcza s. 14.

²⁵ Por. w tej sprawie uwagi Z. Kozłowskiej-Budkovej, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, s. 74; zob. również *Chronologia polska* (pod red. B. Włodarskiego), Warszawa 1957, s. 60, przyp. 111.

²⁶ B. Kürbisówna, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 13, 1963, s. 33 przyp. 19; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Lublin 1968, s. 76.

²⁷ K. Maleczyński, *Zarys*, s. 48. Obiektywnie należy przyznać, że sposób ujęcia zagadnienia początków dokumentu polskiego przez W. Kętrzyńskiego mógł sugerować, że opowiadał się on za rodzimym pochodzeniem średniowiecznego dokumentu polskiego.

wprost przyjąć, aby on uważał, wykształcony, jego zdaniem dopiero w XIII wieku, polski dokument, spisany po łacinie, zawierający podobne czy nawet identyczne cechy zewnętrzne i wewnętrzne co dokument zachodnioeuropejski, za „wytwór rodzimy”²⁸. Kętrzyńskiemu chodziło przede wszystkim o wykazanie polskiej specyfiki rozwoju dokumentu w Polsce, co można przecież dobrze pogodzić z bezsporną tezą o recepcji dokumentu z zachodu. Bardzo słuszny był postulat Kętrzyńskiego o wciągnięciu do studiów porównawczych w badaniach nad średnio-wiecznym dokumentem polskim stosunków czeskich i węgierskich²⁹.

Zajmując się polemiką między Kętrzyńskim a Krzyżanowskim, trzeba uwzględnić, że *Początki dyplomatyki polskiej* — co wcale nie podważa ich znaczenia — nosiły charakter recenzji. Umożliwiało to Krzyżanowskiemu pominięcie, czy mniej dokładne omówienie tych poglądów Kętrzyńskiego, z którymi się zgadzał. Dotyczy to na przykład takich kwestii, jak początków kancelarii książęcej w Polsce i autentyczności dwunastowiecznych dokumentów łądzkich³⁰. Krzyżanowski akceptował zatem część tez Kętrzyńskiego, a niektóre z nich pominął milczeniem, które w tym wypadku powinno oznaczać raczej aprobatę.

Można mieć pewne wątpliwości, czy rozprawa Krzyżanowskiego ukażałyby się, gdyby Kętrzyński nie opublikował swoich *Studiów*. W każdym razie trzeba przyjąć za pewnik, że *Studia* przyspieszyły publikację Krzyżanowskiego i ułatwiły mu rozwiązanie niejednej kwestii szczegółowej.

W dziejach polskiej dyplomatyki *Studia* wraz z *Początkami dyplomatyki polskiej* otwierają nowy etap, kładąc podwaliny naukowe pod rozwój tej dyscypliny w Polsce. *Studia*, mimo że zawierają sporo dyskusyjnych, czy wręcz błędnych tez, odegrały ważną rolę w dziejach polskiej dyplomatyki, zachowując nadal aktualną wartość w niektórych kwestiach zarówno bardziej ogólnych, jak i szczegółowych. W dorobku dyplomatycznym Kętrzyńskiego *Studia* stanowią bezsprzecznie najwartościowszą pozycję.

Nieporównanie mniejszą wartość, jeżeli chodzi o stronę dyplomatyczną, przedstawiają następujące prace Kętrzyńskiego, poświęcone proble-

²⁸ W. Kętrzyński, *O początkach dyplomatyki*, s. 21: „...samo przez się wynika, że dyplom z całą swoją misterną budową nie urosł na gruncie polskim. Że formalną stronę dyplomu wypożyczylismy z zachodu, jest to rzecz tak jasna, że nie uważałem za potrzebne szeroko się o tym rozwoździć.”

²⁹ *Ibidem*, s. 49. Niestety, sam Kętrzyński nie realizował tego jak najbardziej wskazanego postulatu.

³⁰ Współczesna dyplomatyka polska całkowicie aprobuje wyniki badań W. Kętrzyńskiego w sprawie autentyczności najdawniejszych dokumentów łądzkich. W sprawie początków zorganizowanej (bo o taką chodziło zarówno W. Kętrzyńskiemu jak i S. Krzyżanowskiemu) kancelarii książęcej, dzisiejsza nauka zajmuje podobne stanowisko, jakkolwiek zagadnienie to należy jeszcze do spornych. Mylny jest pogląd W. Kętrzyńskiego o późnej recepcji dokumentu w Polsce. Rozpowszechnienie dokumentu przypada dopiero na XIII wiek, ale był on znany w Polsce nie tylko w XII wieku, który Kętrzyński uważał za wiek „bezdokumentowy”, ale i wcześniej. Słuszny jest natomiast pogląd Kętrzyńskiego, że pierwsi władcy polscy nie byli zainteresowani w wystawianiu dokumentów, jeżeli chodzi o stosunki wewnętrzne. Czynnikiem najbardziej zainteresowanym we wprowadzeniu i rozpowszechnieniu dokumentu w Polsce było niewątpliwie, jak to słusznie przyjmował Kętrzyński, miejscowe duchowieństwo (zob. również J. Szymański, op. cit., ss. 76 nn).

³¹ Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 45, 1903, ss. 125—230.

matyce krzyżackiej: 1) *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada*³¹; 2) *Ziemia Michałowska. Przyczynki do historii fałszerstw krzyżackich*³²; 3) *Der deutsche Orden und Konrad von Masovien*³³; 4) *O dokumentach Mendoga, króla litewskiego*³⁴. Pod względem dyplomatycznym trudno uznać je za udane. Hiperkrytycyzm autora osiągnął tu swój szczyt. Kętrzyński uznał niemal wszystkie dokumenty wystawione w latach 1225—1237 dla Krzyżaków przez stronę polską za fałszyfikaty. Do kwestii autentyczności tych dokumentów podchodził on z niewątpliwym uprzedzeniem, przeprowadzając zbyt surową a zarazem uproszczoną krytykę dyplomatyczną. Rezultaty jego badań zostały odrzucone nie tylko przez naukę niemiecką (Max Perlbach, August Seraphim), ale także przez polską, która początkowo oceniła je pozytywnie (Stanisław Kujot, Stanisław Zakrzewski), jednakże już w 1904 r. zakwestionował je Antoni Prochaska, a w nowszej literaturze Wanda Polkowska-Markowska³⁵. Słuszność należy przyznać Kętrzyńskiemu jedynie w ocenie autentyczności tak zwanego przywileju kruszwickiego z 1230 r., który uznał za fałszyfikat³⁶.

Znaczne są natomiast walory pracy *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada*, jeżeli chodzi o jej stronę ściśle historyczną. Polegają one na dokładnym omówieniu działalności krzyżackiej na Węgrzech, zwróceniu uwagi na krzyżackie plany stworzenia na Węgrzech oddzielnego państwa, powtórzone z powodzeniem w Polsce i wykazaniu nieuczciwej gry dyplomacji krzyżackiej, zmierzającej od pierwszych pertraktacji do wyeliminowania zwierzchnictwa polskiego.

Kętrzyński był również wybitnym wydawcą źródeł dyplomatycznych. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje część I *Kodeksu dyplomatycznego klasztoru tynieckiego*. Wartościowym wydawnictwem są *Triginta documenta ecclesiae cathedralis Plocensis* (Lwów 1888), w którym nie spotykamy śladów hiperkrytycyzmu. Ponadto opublikował on pojedyncze dokumenty w różnych czasopiśmie i wydawnictwach, jak na przykład dwa dokumenty sulejowskie z początku XIII wieku³⁷ oraz bardzo ważny dokument Mściwoja II, nadający Pomorze Gdańskie księciu wielkopolskiemu, Przemysławowi II³⁸. Wspomnieć również wypada o współudziale

³² Ibidem, ss. 349—356.

³³ W. Kętrzyński, *Der deutsche Orden und Konrad von Masovien 1225—1235*, Lemberg 1904. Jest to nieco rozszerzona wersja niemiecka *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada*.

³⁴ Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 50, 1907, ss. 180—222. Rozprawą tą nie zajmujemy się w tekście. Cechuje ją, tak charakterystyczny dla W. Kętrzyńskiego, nadmierny krytycyzm w ocenie autentyczności dokumentów (zob. K. Małeczynski, *W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253—1261*, Ateneum Wileńskie, t. 11, 1936, s. 3).

³⁵ W. Polkowska-Markowska, *Dzieje zakonu dobrzyńskiego*, *Roczniki Historyczne*, t. 2, 1926, ss. 147 n. Krytykę dokumentów krzyżackich przez Kętrzyńskiego odrzuca również najnowsza literatura historyczna (G. Labuda, *Pomorze Wschodnie w dobie rozwijającego się feudalizmu*, *Historia Pomorza* (pod red. G. Labudy), t. 1, cz. 1, Poznań 1969, ss. 362 n.).

³⁶ Wywody W. Kętrzyńskiego nie wniosły jednak do tej kwestii, wnikliwie rozpatrzonej przez M. Perlbacha (*Preussisch-polnische Studien*, Bd. 1, Halle 1886, ss. 78 nn), jakiegos zasadniczego novum (G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454*, *Przegląd Historyczny*, t. 45, 1954, ss. 287, przyp. 34).

³⁷ W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, *Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za rok 1905*, Lwów 1906.

³⁸ W. Kętrzyński, *O przywileju księcia Mściwoja nadającym Pomorze*

Wojciecha Kętrzyńskiego w przygotowywaniu t. 9 wydawnictwa *Acta Tomiciana*. Współcześni podkreślali dobre przygotowanie paleograficzne oraz systematyczność i rozległość poszukiwań Kętrzyńskiego za materiałami źródłowymi³⁹.

W zakończeniu zamierzam jeszcze raz wymienić główne osiągnięcia W. Kętrzyńskiego na polu dyplomatyki. Należą do nich:

1) wprowadzenie na szerszą skalę do nauki polskiej krytyki autentyczności dokumentu opartej na podstawach naukowych (na analizie cech zewnętrznych i wewnętrznych dokumentu); bezsporne ustalenie licznych fałszerstw dyplomatycznych; wprowadzenie podziału fałszerstw;

2) stworzenie dzięki licznym rozprawom dyplomatycznym, a zwłaszcza *Studiom* i dyskusji, którą one wywołały, trwałych podstaw dla nauki dyplomatyki w Polsce;⁴⁰

3) opublikowanie licznych źródeł dyplomatycznych.

W pracach dyplomatycznych Kętrzyńskiego obok r. i e budzących wątpliwości i aktualnych p. o dzień dzisiejszy ustaleń, można znaleźć wiele hipotez, wątpliwych czy nawet całkowicie błędnych. Jednakże i one odegrały w rozwoju dyplomatyki polskiej jako r. auki rolę do pewnego stopnia pozytywną, głównie dzięki wywołaniu dyskusji.

Syn Wojciecha, Stanisław, tak niegdyś pisał o swej twórczości naukowej:⁴¹ „...Może niejedna dziś na szerokim polu nauki stojąca hipoteza upadnie, zawsze jednak z tą sławą, iż była szczęśliwym w ogólnym rozwoju i zwyciężona dała nowy impuls do pracy w dążeniu za prawdą. Dlatego jestem spokojny o los, jaki spotka wyniki mojej pracy”.

Uważam, że słów tych mógłby użyć w odniesieniu do swej działalności na polu dyplomatyki również Wojciech Kętrzyński.

Przemysławowi księciu wielkopolskiemu r. 1282, Przewodnik Naukowy i Literacki, t. 5, 1877, ss. 1133-1138. Tenże dokument wraz z krótkim komentarzem opublikował W. Kętrzyński w 1877 r. w tomie 14, *Altpreussische Monatschrift*, pt. *Ueber die Verleihung Pommerellens an Herzog Przemyslaw von Gross-Polen 1282*.

³⁹ Kwartalnik Historyczny, t. 32, 1918, s. 161 (opinia W. Semkowicza: „Bez przesady można powiedzieć, że żaden z uczonych polskich nie zwiedził tylu archiwów i nie przejrzał tylu kodeksów i dokumentów, co Kętrzyński”; ibidem, s. 162). W. Semkowicz nadmienia, że Kętrzyńskiego cechowało „doskonałe znanstwo paleografii, tak że teksty wydawnictw jego są pod względem czystości bez zarzutu”. W swych badaniach W. Kętrzyński — wszędzie tam, gdzie było to możliwe — sięgał do tekstu oryginalnego. Podobnie jak S. Krzyżanowski przywiązywał duże znaczenie do fotografii oryginalnych dokumentów (zob. np. J. Dużyk, *Listy Wojciecha Kętrzyńskiego w Bibliotece PAN w Krakowie*, Rocznik Olsztyński, t. 5, 1963, s. 253 oraz W. Kętrzyński, *O początkach dyplomatyki*, s. 17 — informacje o zbiorze podobizn powstałych w związku ze *Studiami* i przygotowywaną a nie opublikowaną przez W. Kętrzyńskiego pracą o dokumentach Bolesława Wstydliwego).

⁴⁰ W. Kętrzyński, *Zarys*, ss. VII, 23 i 29 n.; J. Mitkowski, *Stanisław Krzyżanowski*, ss. 91 nn. Jakkolwiek W. Kętrzyński interesował się przede wszystkim kwestią autentyczności dokumentów, jednakże w swoich pracach, głównie w *Studiach* zajmował się takimi zagadnieniami, jak początkami polskiego dokumentu, jego rozwojem, funkcją, stanowiskiem prawnym, stadiami powstawania dokumentu (stosunek actum do datum) i problemami kancelarii. Jakkolwiek niektóre z tych zagadnień zostały przez niego zaledwie zaznaczone, lub błędnie zinterpretowane, nie można W. Kętrzyńskiemu odmówić bezsprzecznych zasług w badaniach nad wyżej wymienionymi zagadnieniami o doniosłym znaczeniu z punktu widzenia dyplomatyki.

⁴¹ *Życie i Myśl*, 1951, nr 5/6, s. 683.

WOJCIECH (ADALBERT) KĘTRZYŃSKI AS A PERSON ENGAGED
IN DIPLOMATICAL RESEARCH

SUMMARY

The activity of Wojciech Kętrzyński concerning diplomatical research is not described scientifically by historians yet. It is the result of treating his activity as a part of the whole problem when either all his research work or the history of Polish diplomatical researches were studied. This study has been dedicated only to the activity of W. Kętrzyński in diplomatical research. The author hopes that his work will help to understand much better W. Kętrzyński's achievements in the field of diplomatics.

W. Kętrzyński came into literature as a research worker dealing chiefly with historical criticism, he submitted authenticity of medieval documents especially from the 12th and 13th century to a critical examination. He is considered, quite rightly, to be a scholar who estimated documents, examined by him, too strictly. His hipercriticism and even spuromania were discussed by historians. But he was quite right because there were grounds which justified his hipercriticism, at least to a certain degree. Having examined this question more thoroughly we can see that hipercriticism of W. Kętrzyński, who had got deep knowledge about critical estimate of historical sources during his university studies (chiefly under W. Giesenbrecht's influence) in Królewiec, was a reaction to the complete lack of the criticism of the authenticity of diplomatical sources in Polish history of those days (the seventieths of the 19th century). The circumstances following the next edition (after the uncritical edition of W. Skrzydylka) of „Tyniec Diplomatic Codex” made him still more hipercritical.

His most important achievement in the field of diplomatical research was „Studies on the Documents of the 12th Century” (Cracow, 1891). This work caused very heated discussion between the author and S. Krzyżanowski. The discussion, mentioned above, played a very positive part in the history of Polish diplomatics.

W. Kętrzyński rendered great services to a cause of diplomatical research. They are: 1) introducing the criticism of authenticity of documents, based on the inner and exterior features of the document, into Polish research studies, 2) introducing classification and repartition of falsifications, 3) ascertaining the authenticity of a great number of Polish medieval documents unquestionably in spite of numerous wrong opinions concerning the authenticity of documents, 4) making the scientific ground for Polish diplomatics by publishing „Studies on Documents of the 12th Century” as well as causing the discussion over his work very profitable for Polish historical researches, 5) publishing a lot of valuable documents.

In W. Kętrzyński's diplomatical output except undoubtful achievements there were often too adventurous suppositions and hypothesis, sometimes groundless at all. Yet, they also in some degree by polemics caused the progress of diplomatics.

However diplomatical researches are only a part of W. Kętrzyński's research work, he must be considered together with S. Krzyżanowski to be a precursor of (scientifically done) diplomatics in Polish historical science.